

4 serca w 10 dni

29 sierpnia 2020

Chińscy lekarze mieli do dyspozycji cztery serca dla Sun Lingling, 24-letniej Chinki, która przez dziewięć miesięcy była sztucznie utrzymywana przy życiu.

24-latka zachorowała w Japonii na rzadką chorobę autoimmunologiczną, która doprowadziła do nieodwracalnego uszkodzenia serca. W połowie czerwca opiekujący się nią zespół medyczny przewiózł ją lotem czarterowym do chińskiego szpitala Wuhan Union. W ciągu 10 dni znaleziono dla niej cztery pasujące serca. Po wyczerpującej, siedmiogodzinnej operacji jej stan poprawił się do tego stopnia, że mogła samodzielnie jeść.

Relacje z przeżycia Sun oraz jej zdjęcie, gdy siedzi na łóżku szpitalnym, uśmiecha się i pokazuje znak zwycięstwa, pojawiły się na pierwszych stronach głównych chińskich gazet z dramatycznymi nagłówkami, takimi jak „[Wyścig ze śmiercią](#)”. Chińska ambasada w Japonii [nazwała](#) operację „legendarną” i wychwalała to jako pokaz przyjaźni i współpracy między Chinami i Japonią.

Jednak chiński system dobrowolnego dawstwa narządów wciąż jest w powijakach, dlatego eksperci mieli wątpliwości odnośnie do sposobu, w jaki szpital był w stanie tak szybko pozyskać zgodne organy dla Sun – niepokój wzbudziła istota tych zarzutów, że reżim jest zaangażowany w makabryczną praktykę grabieży organów: zabijania więźniów sumienia w celu sprzedaży ich organów dla zysku.

Organy „na żądanie”?

Pierwsze pasujące serce dla Sun przybyło 16 czerwca z Wuhan, ale lekarze, oceniając tętnicę wieńcową, stwierdzili, że stan tego serca nie jest odpowiedni i zrezygnowali z niego. Trzy

dni później, gdy znaleziono drugie serce w pobliskiej prowincji Hunan, Sun dostała wysokiej gorączki, która ponownie opóźniła operację. 25 czerwca otrzymała kolejne dwie oferty: jedną od kobiety z Wuhan, a drugą od mężczyzny z południa, z miasta Guangzhou (Kantonu – przyp. redakcji). Wybrano to drugie, ponieważ miało „lepsze funkcje serca” – [podały](#) chińskie media.

„Pytanie brzmi: kto jest źródłem tych czterech serc” – powiedział dr Torsten Trey, dyrektor wykonawczy grupy zajmującej się etyką medyczną Doctors Against Forced Organ Harvesting (Lekarze przeciwko Grabieży Organów). W Stanach Zjednoczonych pacjenci na ogół czekają ok. 6,9 miesiąca na otrzymanie serca, zgodnie z najnowszymi danymi rządowymi z 2018 roku. Trey zauważył, że przy tym tempie znalezienie czterech pasujących serc dla tej samej osoby – czyli że cztery osoby miałyby oddać swoje organy po śmierci na OIOM-ie lub na skutek śmiertelnego wypadku – mogłoby zająć około dwóch lat.

W 2020 roku ponad 156 milionów dorosłych Amerykanów – czyli mniej więcej połowa populacji Stanów Zjednoczonych – wyraziło zgodę na dawstwo organów. Chiny, choć są najbardziej zaludnionym krajem na świecie, mają tylko odsetek populacji, która to zrobiła, ponieważ panują tam głęboko zakorzenione przekonania kulturowe o zachowaniu ciała po śmierci w stanie nienaruszonym.

To, co stało się z Sun, „jest możliwe, choć dość niezwykle, nawet w ramach każdego dobrze funkcjonującego systemu dobrowolnego dawstwa narządów” – powiedział Jacob Lavee, profesor chirurgii i dyrektor wydziału transplantologii serca na Uniwersytecie Tel Awiwu w Izraelu. Niemniej uważa, że w kontekście Chin [pojawienie się] „takiej grupy dawców narządów w ciągu zaledwie kilku dni budzi duże podejrzenia co do rodzaju tych dawców”.

To „raczej wynik działania ‘systemu na żądanie’” – powiedział

Trey, nazywając przypadek Sun „poza wszelkim wytłumaczeniem”.

Przeszczepy płuc

Chiński system przeszczepiania narządów był przedmiotem analizy w ostatnich latach, a niezależny trybunał społeczny z siedzibą w Londynie (Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach – przyp. redakcji) [stwierdził](#) w czerwcu 2019 roku, że „[ponad wszelką wątpliwość](#)” chiński reżim obierał więźniów sumienia za cel grabieży organów. Głównym źródłem narządów były osoby praktykujące Falun Gong, dyscyplinę medytacyjną mającą na celu doskonalenie umysłu i ciała, która jest [ciężko prześladowana przez chiński reżim](#) już od dwóch dekad.

W 160-stronicowym [raporcie](#) opublikowanym w marcu br. trybunał orzekł, iż nie znalazł „żadnych dowodów na to, że ta praktyka została zatrzymana” i stwierdził, że brak międzynarodowego nadzoru pozwala, by „wielu ludzi umarło straszną i niepotrzebną śmiercią”.

Gdy wirus pustoszył Chiny w pierwszej połowie tego roku, chiński przemysł przeszczepiania narządów działał normalnie, bez „wyraźnych opóźnień w oczekiwaniu na narządy”, jak wynika ze śledztwa przeprowadzonego przez amerykańską organizację non profit World Organization to Investigate the Persecution of Falun Gong (Światową Organizację ds. Badania Prześladowań Falun Gong). Jedna z pielęgniarek w regionie Guangxi powiedziała śledczym, że pomimo obaw przed infekcją „wykonają operację, gdy tylko nadarzy się okazja”, tylko tyle, że „nie będą szaleć jak w czasach przedpandemicznych”.

Od końca lutego Chiny wykonały co najmniej sześć [przeszczepów obu płuc u pacjentów z COVID-19](#), z których co najmniej dwa miały miejsce w Wuhan, gdzie po raz pierwszy pojawiła się trwająca pandemia wirusa i które jest [istotnym miejscem dla chińskiego przemysłu transplantacyjnego](#). Chińskie szpitale podały niewiele informacji na temat pozyskiwania narządów.

Ethan Gutmann, analityk ds. Chin (w 2017 r. nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla – przyp. redakcji), autor książki „The Slaughter” (pol. „Rzeź”) o nielegalnym handlu organami w Chinach, powiedział, że przypadek Sun jest przykładem problemów z branżą transplantacyjną w tym kraju. „Bardzo niewiele na temat „pacjentki z Japonii” jest czymś nowym” – powiedział.

Zauważył, że podobnie jak w przypadku Sun, sukces przeszczepów obu płuc był szeroko opisywany w chińskich mediach, zarówno w języku chińskim, jak i angielskim. „Przesłanie było oczywiste: mamy narządy. Jest bezpiecznie. Przybywajcie. Chiny są otwarte na biznes” – napisał w mailu do „The Epoch Times”. W książce „Bloody Harvest” („Krwawe żniwo”, autorami są David Matas, prawnik, obrońca praw człowieka, autor licznych publikacji, od lat zaangażowany w pomoc ofiarom przemocy i prześladowań, w 2010 r. nominowany do Pokojowej Nagrody Nobla, i David Kilgour, prawnik, sekretarz stanu w rządzie Kanady, członek kanadyjskiego Parlamentu przez prawie 27 lat, nominowany w 2010 r. do Pokojowej Nagrody Nobla – przyp. redakcji), kolejnej publikacji dotyczącej śledztwa w sprawie podejrzeń grabieży organów w Chinach, opisano przypadek tajwańskiego turysty transplantacyjnego, któremu zapewniono osiem nerek podczas dwóch oddzielnych podróży do Szanghaju w ciągu ośmiu miesięcy – do czasu aż ostatnia została przyjęta przez jego organizm.

Takie praktyki wskazują na przemysł transplantacyjny, który „dysponuje dużą pulą dawców lub ma stabilną grupę więźniów politycznych i religijnych, którym już przebadano tkanki pod kątem przeszczepów” – powiedział Gutmann.

W lipcu japoński nadawca Fuji Television Network ściągnął na siebie krytykę ze strony obrońców praw człowieka za wyemitowanie wiadomości o operacji Sun. [SMG Network](#), japońska grupa prowadząca działania prawnicze, występująca przeciw turystyce transplantacyjnej, zwróciła się do nadawcy, [pisząc](#), że promowanie chińskiego przemysłu

transplantacyjnego, z jego udokumentowaną historią łamania praw człowieka, oznacza „narażanie widza na krzywdę”.

Niespójność danych

Chiny utworzyły swój system dobrowolnych dawców dopiero w 2015 roku, obiecując, że narządy będą pozyskiwać wyłącznie z niego. Ale badacze kwestionowali takie twierdzenia, wskazując na niespójność chińskich zapisów.

[Opracowanie](#) opublikowane w listopadzie 2019 roku w „BMC Medical Ethics” wykazało, że chińskie dane dotyczące dawstwa narządów były „niemal dokładnie zgodne z wzorem matematycznym” – stwierdzono, że władze prawdopodobnie sfałszowały te dane. W innym [opracowaniu](#), opublikowanym w czasopiśmie medycznym „BMJ Open” w lutym 2019 roku, zidentyfikowano 440 z 445 chińskich publikacji medycznych, w których brakowało wyjaśnienia, czy ludzie wyrazili zgodę na oddanie swoich części ciała.

Podczas tajnego śledztwa niedawno przeprowadzonego przez WOIPFG lekarz wojskowy przyznał także, że pozyskiwał „wysokiej jakości” narządy od młodych żyjących osób i nawet zaoferował śledczym możliwość obejrzenia źródła organów, jeśli tylko by chcieli.

„O ile tylko masz odwagę” – powiedział Li Guowei, chirurg transplantacyjny z Czwartego Wojskowego Uniwersytetu Medycznego (ang. Fourth Military Medical University) w prowincji Shaanxi, podczas tajnej rozmowy telefonicznej w styczniu. „Mogę cię tam zaprowadzić, abys mógł rzucić okiem [...] zobaczysz, że ta osoba ma dwadzieścia kilka lat”.

Następnie śledczy z WOIPFG zapytał w oddzielnym wywiadzie: „Wykorzystujesz organy od [praktykujących] Falun Gong, ale nie możesz tego otwarcie powiedzieć, a czy możesz tylko powiedzieć, czy są one dobrej jakości i wolne od chorób?”.

„Tak, tak należy to ująć” – powiedział Li.

„Krótki, bezprecedensowy czas oczekiwania” w przypadku przeprowadzanych ostatnio chińskich operacji przeszczepu organów, jak przeszczepy obu płuc i u pacjentki z Japonii, powinien wzbudzić zainteresowanie społeczności międzynarodowej, która „ma obowiązek odrzucać nieetyczne praktyki medyczne” – powiedział Trey.

„Jeśli Chiny nie pozwolą na niezależne, niezapowiedziane inspekcje, międzynarodowa społeczność transplantologów powinna odłączyć się od chińskiego systemu przeszczepów” – dodał.

Petycja

Podpisz petycję w sprawie przeprowadzenia śledztwa, potępienia i odrzucenia Komunistycznej Partii Chin [na stronie RejectCCP.com](#). Dostępna wersja w języku polskim.

Autorstwo: [Eva Fu](#)

Źródło oryginalne: [TheEpochTimes.com](#)

Źródło polskie: [EpochTimes.pl](#)